

Arkadiusz Dudziak  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5397-4023>  
e-mail: [arkadiuszdudziak@interia.pl](mailto:arkadiuszdudziak@interia.pl)

## Tradycje konceptualizacji śmierci w etnograficznej komunikacji respondenckiej z powiatu augustowskiego

### Traditions of conceptualization of death in ethnographic respondent communication from the Augustów county

#### Abstrakt

Przedmiotem badań są ludowe wyobrażenia kulturowe z zakresu antropologii śmierci. Zostały one zarejestrowane w etnograficznej komunikacji respondenckiej w północno-wschodniej Polsce na terenie powiatu augustowskiego. Analizy sytuują się w metodologicznym paradygmacie nauk o komunikacji społecznej, w kręgu zainteresowań antropologii lingwistycznej. W procesie badawczym komunikowanych treści antropotanatologicznych zastosowano metodę antropologicznej hermeneutyki tekstu. Wyniki badań potwierdziły hipotezy etnologów oraz antropologów języka: a) folklor cechuje się silnym lękiem antropotanatologicznym, b) formy językowe odzwierciedlają światopogląd wspólnoty komunikatywnej, c) ludowa antropologia śmierci jest dowodem uniwersalności myślenia mitologicznego, d) mitologizacja jest formą neutralizacji lęku przed śmiercią w etnograficznej komunikacji respondenckiej, e) antropotanatologia ludowa cechuje się określonymi regułami kulturowo-językowymi, f) źródła kulturowe antropotanatologii okolic Augustowa mają rodowód indoeuropejski.

**Słowa kluczowe:** antropotanatologia, antropologia lingwistyczna, etniczne relacje wierzeniowe, etniczne relacje wspomnieniowe

#### Abstract

The subject of this research are folk cultural ideas in the field of death anthropology. They were observed in ethnographic respondent communication of Augustów county, in North-East Poland. The analysis is based on the methodological paradigm of the sciences of social communication and linguistic anthropology. In the research process of communicated anthropotanatological content, the method of anthropological hermeneutics of the text was applied. The results confirmed the following hypotheses of ethnologists and language anthropologists: a) folklore is characterized by a strong anthropotanatological anxiety, b) language forms reflect the worldview of the communicative community,

c) folk death anthropology is proof of the universality of mythological thinking, d) mythologization is a form of neutralization of fear of death in respondent communication, e) folk anthropotatology is characterized by specific cultural and linguistic rules, f) cultural sources of anthropotatology of the area of Augustów have an Indo-European origin.

**Key words:** anthropotatology, linguistic anthropology, language of folklore, ethnic relations of beliefs, ethnic relations of memories

## 1. Założenia metodologiczne

Prezentowany artykuł powstał z inspiracji postulatami Stanisława Grabiasa, aby polskie etnolingwistyczne badania nad folklorem zorientować na dziedzictwo kulturowe, na przekazywane z pokolenia na pokolenie założenia i przekonania światopoglądowe, na przesłanki interpretowania zjawisk (Grabias 2001; 84–85, 87). W opracowaniu respektuje się podejście naukowe zalecane w ogólnej metodologii nauk, w której poznanie badawcze dotyczy m.in. uzasadniania (dowodzenia i rozstrzygania) poprzez weryfikację (potwierdzanie, akceptację, uznawanie, przyjmowanie), refutację (obalanie), rejekcję (odrzućcie), jak również uogólniania (formułowania nowych wniosków na podstawie analizy faktów czy zjawisk). W wywodach stosuje się wyjaśnianie jednego zjawiska za pomocą innego poprzez odwołanie się do praw ogólnych. Korzystając z XVIII-wiecznej tradycji filozoficznej Dawida Hume'a wychodzi się z metodologicznego założenia, że prawa ogólne tworzą podstawy wyjaśniania konkretnych zjawisk. Przyjmuje się rodzaj wnioskowania (wyjaśniania) dedukcyjnego: wyciąganie wniosków na podstawie uniwersalnych uogólnień; wyciąganie wniosków z przesłanek; szukanie potwierdzenia lub falsyfikacji przyjętych hipotez badawczych w określonej teorii. Tego rodzaju podejście badawcze ma ugruntowaną pozycję w polskiej metodologii nauki za sprawą takich autorytetów, jak: Barbara Stanosz, Zygmunt Hajduk, Jerzy Kmita, Tadeusz Kotarbiński, Stanisław Gajda, Tomasz Gackowski. W rozważaniach przyjęto również wnioskowanie przez analogię (oparte na podobieństwie faktów; dotyczące przeniesienia znanego faktu na fakt nieznaną) oraz abstrahowanie (wnioskowanie poprzez syntetyczne uogólnianie na podstawie zbioru faktów, przez wybór cech wspólnych dla całego zbioru). Prezentowany artykuł jest efektem procesu badawczego składającego się z następujących etapów: a) postawienie problemu badawczego (sformułowanie i uzasadnienie pytań); b) wskazanie hipotezy; c) zebranie materiału badawczego; d) analiza danych; e) uogólnienie.

Niniejsze wywody reprezentują następujące typy badań: a) badania poznawcze w zakresie odkrywania zależności między zjawiskami (dotyczą pytania: czy istnieje związek pomiędzy tradycją polskiego folkloru

w ujmowaniu zjawiska śmierci a współczesnymi sposobami konceptualizacji śmierci w tekstach ludowych z okolic Augustowa?); b) badania deskryptywne opisujące fakty, zjawiska, struktury, mechanizmy funkcjonowania (dotyczą one pytania problemowego: jakie tradycyjne elementy kulturowe funkcjonują w tekstach współczesnych relacji wierzeniowych i wspomnieniowych o tematyce antropotanatologicznej?); c) badania eksplanacyjne, tj. wyjaśniające związki i zależności przyczynowo-skutkowe pomiędzy faktami, zjawiskami (problemy badawcze dotyczące wpływu, znaczenia, wynikania, zależności: co wpływa na zbiorową pamięć / świadomość kulturową danej wspólnoty komunikatywnej w zakresie wierzeń i wyobrażeń antropotanatologicznych?).

W zakresie hipotezy badawczej: zgodnie z celem i przedmiotem antropotanologii (antropologii śmierci) dąży się do zweryfikowania koncepcji jedności gatunkowej człowieka w różnorodności kulturowej (Thomas 1993: 32; Bernard [Alan – przyp. A.D.] 2006: 241–242).

Do analizy danych i uogólnienia została wybrana metoda antropologicznej hermeneutyki, tzn. dwuetapowe postępowanie: na etapie pierwszym dokonuje się analizy semantycznej w celu ustalenia literalnego sensu danego komunikatu, czyli zbioru wniosków wynikających z określonego wyrażenia (zbioru wyrażeń); ustalenia znaczenia jako idei, zbioru konsekwencji wynikających z wypowiedzenia; tego, czego można się dowiedzieć z użytych elementów językowych komunikatu (Grzegorzczkova 1990: 17, 20–23). Na etapie drugim dokonywana jest interpretacja komunikatu. Interpretacja odbywa się w procesie trzyfazowym: rozumienia pierwotnego (uchwycenia podstawowego sensu przekazu, wyboru odpowiednich asumpcji); wyjaśniania (dołączenia wiedzy i kompetencji, tj. rozeznania w temacie); ostatecznego rozumienia przekazu, tj. uzupełnienia znaczenia tekstu na podstawie znajomości danej kultury, wyobrażeń interpretanta o świecie, jego wiedzy o związkach pojęciowych między bytami i zdarzeniami, do których odsyła dany komunikat (Tabakowska 2001: 243). Innymi słowy: interpretacja polega na kompozycji sensu tekstowego w efekcie segmentacji komunikatu i ustalenia relacji znaczeniowych pomiędzy fragmentami: tła ogólnego i zakresu tematycznego; wyodrębnienia jednostek informacyjnych i ustalenia funkcjonalnych relacji między nimi; projekcji dopełnienia sensu, otrzymanego w wyniku interpretacji standardowej (Ricoeur 1985, 1989, 2009; Awdiejew, Habrajska 2010: 239–245).

Interpretacji antropologicznej (czyli rozumienia komunikatów w aspekcie konotowanych przez nie sensów archetypowych, tj. znaczeń mitologemów, toposów, symboli kulturowych) zostały poddane teksty kultury, zaistniałe jako rezultat komunikacji etnografów z reprezentantami polskiego folkloru (rozumianego jako ustna twórczość słowna na potrzeby rytualnych sytuacji komunikowania społecznego o cechach wspólnotowo-światopoglądowych

wierzeń, norm i wartości społeczno-kulturowych – Wenklar 2011: 7–8, 21; Józefów-Czerwińska 2017: 28).

Wywody poniższe sytuują się w interdyscyplinarnym obszarze badań pomiędzy językoznawstwem a komunikacją społeczną (Grabias 2001: 90). Dotyczą bowiem postulatu antropologa Bronisława Malinowskiego, aby badać język w pierwotnych formach, w kontekście zachowań społecznych w okolicznościach praktycznych (Malinowski 2000: 22). Refleksje, zawarte w tym artykule, wpisują się w paradygmat nauk o komunikacji społecznej, zgodnie z konstatacją:

podstawowym założeniem językoznawstwa antropologicznego jest pogłębianie i systematyzowanie wiedzy na temat przede wszystkim komunikacyjnych zachowań człowieka podobnie jak studiów nad komunikacją, ang. *communication studies*. (Chruszczewski 2011: 69)

Przyjęte stanowisko metodologiczno-etnolingwistyczne różni się zatem od podejścia reprezentatywnego dla językoznawstwa strukturalno-funkcjonalnego, zdystansowanego zarówno wobec „antropologii codzienności”, jak i wobec opisów implikacji semantycznych (konotacji) w tekstach kultury (Kiklewicz 2016: 29–31, 37).

## **2. Antropotematologiczne wyobrażenia kulturowe w ludowych przekazach ustnych z terenu powiatu augustowskiego – prezentacja materiału badawczego**

Dalsze wywody będą możliwe dzięki dokonaniom folklorystycznych pasjonatów, którzy zgromadzili językowy materiał etnograficzny w efekcie komunikacji z przedstawicielami kultury ludowej. Prezentowany poniżej materiał językowy pozyskano od 150 respondentów – zgodnie z metodologicznym wymogiem antropologii lingwistycznej – w rezultacie techniki badawczej wywiadów terenowych, które przeprowadzono w latach 1994–2006 (Drozdwiłło-Batura 2007: 109). Spośród uzyskanych relacji ludowych na potrzeby niniejszych rozważań wyodrębniono 75 tekstów o tematyce antropotematologicznej. Lokalizacja cytowanych poniżej wypowiedzi folklorystycznych została oznaczona numerami stron w tekście publikacji etnograficznej.

- (1) Na rogatkach przy cegielni Autera była mała chatka frontem do ulicy Krakowskiej [dziś Wojska Polskiego]. Powiedali, że tam mieszkała jakaś salona paniusia, co to diabły ganiała. Jona potem zmarła [Augustów miasto]. (s. 119)
- (2) W dworku w *Rafałówkach* [obecnie część sołectwa *Górskie*] straszyló jak zmarłó dziedzic Karwowski. Nie dało się tam spać i wszyscy uciekali. Pies strasznie wył. O północy dookoła podwórza dwukółka jeździła. W spichrzu też straszyló.

- Jeden Żyd w to nie wierzył i poszedł tam zanoć, ale uciekł [Górskie gm. Bargłów]. (s. 119)
- (3) W starej szkole, która była w grabowskim dworze, coś straszyc. To slychać bylo łomot, to płacz dziecka. Wreszcie żona nauczyciela zebrała się na odwagę i zapytała: „Czego pokutująca dusza potrzebuje?”. Odpowiedział jej głos, że mszy. Jak dała na mszę, przestało straszyc [Grabowo gm. Augustów]. (s. 119)
- (4) Po śmierci teścia gospodyni szykowała stypę. Przyszli kuzyni i sąsiedzi. Jeden z gości powiedział: „O, szkoda, że Władzia (znaczy tego zmarłego) nie ma!”. Wtedy w końcu stołu, gdzie nikt nie siedział, strzeliła z hukiem szklanka i sie rozsyła [Jaziewo gm. Sztabin: A]. (s. 120)
- (5) Jedna kobieta powiesiła się na dragu od siana na wozie. Chcieli ludzie jej dom kupić, ale ona po śmierci wracała. Siedziała w tym domu na krześle i ludzie bojali się. To było po drugiej wojnie [Jaziewo gm. Sztabin: B]. (s. 120)
- (6) W jednym domu o północy drzwi sie same otwierały i pojawiał sie zmarły gospodarz i chodził po domu. Drugi mąż gospodyni, co to za Niemca spał między trupami w kaplicy Karwowskich na cmentarzu w *Bargłowie* [ukrywał się przed aresztowaniem], też stąd uciekał. Ksiądz odprawiał egzorcyzmy. Później dom rozebrali [Kroszówka gm. Bargłów]. (s. 120)
- (7) W jednym domu, pobudowanym na dworskim, umarł parobek i po śmierci buńował, spać nie dawał [Rogożyn Stary gm. Lipsk]. (s. 120)
- (8) W jednym domu straszyc. Coś dzbanki nocą przewracało, zboże rozwałało. Kłębki nici taczały się przed tym, co do tego domu wszedł. Było tak, że dzban z owsem nocą się przewrócił, a na drugi dzień cały stoi. Przy piecu siadała zjawna na ławce. Jeden gość wszedł, w rękę ją pocałował, a ona była już nieżywa [Rudawka gm. Płaska]. (s. 120)
- (9) Zmarł dziadek Mateus. Pochowano go, jak należy, w *Studzienicznej* i spadkobiercy po nim urządzili ucztę zakrapianą piwem. Do chaty, gdzie goszczono, wpadł jeden z sąsiadów i poinformował, że widział postać dziadka Mateusa między opłotkami. Ludzie nie uwierzyli i pili dalej. Drzwi otwarły się, powiew zdmuchnął wszystkie naczynia z poczęstunkiem, a piwo z beczki wylało się do jeziora. Długo jeszcze duch robił hałas i szkody na strychu [Sajenek m. Augustów]. (s. 120)
- (10) W największym domie, gdzie była kuchnia i duży pokój i mały, slychać było jakby ktoś w koszu ziemniaki przewracał, potem jakby je sypał. W tym domu umarł jakiś dziadek [Stręgowizna gm. Nowinka]. (s. 120)
- (11) W najładniejszym domu na górcie mieszkali wikariusze. Co który tam przyszedł, po dwóch dniach uciekał. Jeden wikary postanowił zbadać, co się tam dzieje i zamieszkał. Nocą przyszedł zmarły ksiądz i wikary zapytał, czego chce. Ksiądz powiedział, że leży mu na umarłym sercu to, że jednej opłaconej mszy nie odprawił. Wikary na drugi dzień odprawił mszę i zmarły ksiądz już więcej nie nawiedzał swojego dawnego mieszkania [Szczepki gm. Nowinka]. (s. 120)
- (12) *Ślepe Jeziorko* miał Żyd Mikas, który założył obok wioskę. Miał on zamężną córkę i raz zięć poskarżył się teściowi, że żona go zdradza. Ojciec zabił za to córkę na brzegu jeziora. Ona jeszcze przed śmiercią, za to, że oskarżano ją niesłusznie,

rzuciła klątwę na jezioro. Od tej pory jest ono bezdenne [Mikaszówka gm. Płaska]. (s. 121)

- (13) To było w roku 1971. Na *Barakach* umarła moja ciotka na raka. Rodzice wzięli mnie na pogrzeb. Ciotka w trumnie leżała wymęczona chorobą, bardzo chuda. Potem nigdy nie rozmawialiśmy na temat tego pogrzebu. Moja młodsza siostra z pierwszej klasy kilka tygodni później wracała ze szkoły i w lesie, niedaleko od cmentarza, zobaczyła postać, ubraną w niebieską suknię i biały szal, wychudłą i bladą. Przyszła do domu i opowiedziała o tym. Matka nakrzyczała na nią, że to nieprawda i siostra płakała. Potem rodzice zdumiewali się, skąd ten opis ciotki, której siostra nie widziała przed śmiercią, ani w czasie pogrzebu [Augustów miasto]. (s. 127)
- (14) Nad rzeczką, co to wypływa od *Borzym* i wpada do kanału [*Bargłówka*], jeden widział w pobliżu starego cmentarza starą babę i powiedział do niej: „Razem będzie raźniej iść”, ale baba znikła [Bargłów gm. loco]. (s. 127)
- (15) Ojciec opowiadał, że latem jechał do *Augustowa* i tu, gdzie dawniej stał drewniany krzyż, jak odchodzi droga na *Nettę*, zobaczył dwoje dzieci – chłopca i dziewczynkę – ciągnące sanki. Wielu ludzi widziało w tym miejscu dziwne zjawy, bo trochę dalej, w kącie nad *Turówką*, był cmentarz z pierwszej wojny [Białobrzegi gm. Augustów]. (s. 127)
- (16) To było w sześćdziesiątych latach [XX w.]. U sąsiadki mąż się powiesił. Tam było troje dzieci, a on nigdzie nie pracował, trochę ojce pomagali. Na wsi byli komórki koło domów, my się tej sąsiadki pytali „i ty się Fina nie boisz”, bo o dwunastej w nocy do tej komórki on przychodził, garnki przewracał, pokrywkami stukał, a potem wychodził po godzinie. On grał na garmoszce pięknie i na strychu noc w noc grał i tańczył, i kroki, i tupanie było słyhać. Ona się żaliła, bo spać nie mogła i aż depresję miała. Ciotka – popadła – jej poradziła. Mówi: „Bierz krzyż”, nauczyła jej jakąś modlitwę. Fina mówi, że się boi, a ta ciotka mówi, że pójdzie za nią. Wyszła z sieni, obeszła chałupę, wyprowadziła na dróżkę do lasu, weszła do lasu, się przeżegnała, las zaszumiał, aż drzewa trzeszczały. I o dwunastej wszystko ucichło [Gabowe Grądy gm. Augustów: A]. (s. 127)
- (17) Fina wyszła drugi raz za mąż, ale i on też zginął, przywalony nawozami sztucznymi w *Augustowie* na stacji. Żona zachowała po nim zakrwawione ubranie i schowała na strychu. Raz, jak w mieszkaniu karmiła piersią małą, zamknęła oczy, otwiera je i patrzy, a on stoi i mówi do niej: „Ty spał to ubranie”. Rozpaliła w piecu i spaliła, i więcej nie przychodził [Gabowe Grądy gm. Augustów: B]. (s. 127)
- (18) Przed kościołem stawiano latem oleandry w donicach. Kościelny o zmierzchu dzwonił na Anioł Pański i widział wiele razy, że nieżyjący już ksiądz stał w tych oleandrach [Jaminy gm. Sztabin: A]. (s. 128)
- (19) Przed drugą wojną widziano, jak od cmentarza wyszła jakaś biała zjawa, posuwała się do przodu, powiększyła i znikła [Jaminy gm. Sztabin: B]. (s. 128)
- (20) Było to w 2001 roku. Pewien myśliwy wybrał się na polowanie na dziki. Owies już porósł i dziki wychodziły na pola. Podjechał do kaplicy, zatrzymał samochód i podszedł pod lipę, która rośnie naprzeciw kaplicy. Była godzina druga w nocy, świecił księżyc i z cienia spod lipy wyszły dwie dziewczyny. Myśliwy się zdziwił, co mogą robić o tej porze młode osoby, których nigdy nie widział, a okoliczną



- ludność znał dobrze. Zapytał tylko, czy nie widziały dzików, a one odpowiedziały: „Tu nic nie ma”. Odszedł kilka kroków, ale coś go niepokoiło, jak nigdy w życiu do tej pory. Odwrócił się, zobaczył, że dziewczyny weszły w cień lipy i przestał je widzieć. Obszedł pola i za pół godziny wrócił pod lipę, ale już nikogo nie było. Pytał potem, czy do kogoś nie przyjechały młode osoby w gościnę, ale nie [Jasionowo gm. Lipsk]. (s. 128)
- (21) Dziedzic nieobyczajnie się prowadził ze swoją służbą. Zmarł młodo i jeszcze po drugiej wojnie jego zjawa jeździła konno. Najczęściej pojawiał się koło dużego kamienia [Kroszewo gm. Bargłów]. (s. 129)
- (22) Mieszkałam w *Młynku*, a chodziłam do szkoły przez podwórko sąsiadki. Sąsiadka zmarła. Byłam na tym pogrzebie i widziałam ją w trumnie. Jak kiedyś szłam do szkoły, zobaczyłam sąsiadkę w takim ubraniu jak w trumnie. Stała w drzwiach domu. Raz to widziałam [Nowe Rutki gm. Augustów]. (s. 129)
- (23) Chodziłem do podstawówki albo to był początek średniej szkoły. To było w czasie ferii zimowych. Był ubity śnieg i świecił księżyc. Było bardzo jasno. Gdzieś koło 23 godziny wracałem do domu z wieczorn u sąsiadów. Koło zabudowań J. K. zwanego Niutem zobaczyłem postać męską w kufajce i czapce uszance. Nie mogłem go dogonić. Zniknął w cieniu stodoły. Człowiek szedł miarowym krokiem, nie uciekał. Matka mi mówiła, że to z naszej rodziny wujek pokutuje na tamtym świecie [Sosnowo gm. Sztabin]. (s. 129–130)
- (24) Gdzie róg ulicy Waryńskiego i Bystrej, dawniej to była ulica Pierwsza, powiesił się człowiek. Matka widziała tam kilka razy, jak szła z ulicy Bystrej do rodziny, konia. Stawał jej w poprzek drogi, od płotu do płotu. Prosiła wtedy najbliższych sąsiadów o przeprowadzenie i ci wiedzieli, o co chodzi. Nie pomagały modlitwy [Augustów: A]. (s. 132)
- (25) Na rogatce od strony *Białegostoku* koło dróżnicówki stał taki dom z czerwonej cegły. Był tam, jak pamiętam, magazyn drogowców. W tej murowance powiesił się chłopak i straszło. Wchodzono tam po narzędzia tylko w dzień [Augustów: B]. (s. 132)
- (26) Dziadek po wojnie pracował w milicji. Była jakaś walka w mieście i milicjantów pobili. Dziadek skrył się wtedy między tymi zabitymi w jakimś pomieszczeniu i nocował tam. Słyszał wtedy głosy tych zabitych, co mówili: – „Antek, co ty tu robisz? Ty tu nie możesz być z nami zabitymi!” [Augustów: C]. (s. 132)
- (27) Przy Poświętnej od Hożej trzeci albo czwarty dom, kiedyś ktoś się tam powiesił i nie dało [się] mieszkać w tym domu [Augustów: D]. (s. 132)
- (28) Jedna rodzina żyła tak, że ojciec z córkami był w mieście, a matka pracowała w *Żarnowie* i tam też pozostawała. Ojciec jeździł do *Żarnowa* i raz, kiedy tam był, nagle zmarł. Córki w tym samym momencie słyszały, jak po mieszkaniu w *Augustowie* ktoś chodzi [Augustów/Żarnowo]. (s. 132)
- (29) W miejscu, gdzie powiesił się jeden gospodarz, słyszano, jak chodziła arfa, której nie było [Bargłów gm. loco]. (s. 132)
- (30) Jak był mały, spał u Dainiewiczów w drugą wojnę, to był 1943, dwanaście lat miał. Spał na podłodze. W nocy źle się poczuł i poczuł na piersiach ciężar, najpierw na nogi, a potem do góry szło. Patrzę, a to ludzka noga w skarpetce.

- Ścisnął za duży palec i to zelżało. Wcześniej zmarł stary Dainiewicz i on przychodził do córki, która miała kalekie nogi i spała w łóżku. Ja spał koło tego łóżka [Barszczowa Góra gm. Nowinka]. (s. 132)
- (31) Kiedy wracało się nocą do *Mazurk* z zabaw w *Biernatkach*, które odbywały się w szkole, to wszyscy bali się przechodzić przez mostek na *Prusce*, bo tam straszło. Kiedyś ktoś tam tragicznie zginął. Potem to jeszcze milicja się ustawiała i czekała na pijanych motorzystów, bo samochodu jeszcze nikt nie miał, i strach był jeszcze większy [Biernatki gm. Augustów]. (s. 132)
- (32) Na moście na *Perstuńce* między *Bohaterami* a *Wółkuszem* około północy pojawiała się postać. Było to miejsce, gdzie zginęło dwoje dzieci [Bohatery Leśne Nowe gm. Lipsk: A]. (s. 132)
- (33) Tu, gdzie kamień na granicy przy rzeczce, chłopca i dziewczynkę rozerwał granat. Oni się tu bawili. To było po wojnie. Byli z *Bohaterów* i nie byli rodzeństwem [Bohatery Leśne Nowe gm. Lipsk: B]. (s. 133)
- (34) Niedaleko od krzyżówki w lasku, między *Borem* a *Gabowymi Grądami* troje ludzi się powiesiło. Dwóch mężczyzn i kobieta. Strach ogarnia, jak się tamtędy przechodzi [Bór gm. Augustów]. (s. 133)
- (35) Od strony Górskich w jednym miejscu wieszano się kilkoro ludzi, strach było tamtędy iść [Brzozówka gm. Bargłów]. (s. 133)
- (36) Straszło za stodołą jednych gospodarzy. Byli tam pochowani Niemcy w pierwszą wojnę światową. Ich rodziny ciała później zabrały, ale coś pozostało [Czarniewo gm. Sztabin]. (s. 133)
- (37) Straszło na początku wsi od strony *Barszczy*. Teraz stoi tam krzyż. Jest to miejsce dawnych mogilek [Dreństwo gm. Bargłów]. (s. 133)
- (38) W rowie ruski leżał zabity i jak rodzina wróciła z Niemiec, to wzięli wór, zabrali to wszystko i szynelkę, i czapkę z gwiazdą, i zawieźli koniem na cmentarz. Brat piaskiem trzy razy rzucił i się z ojcem przeżegnali. Ciotka Ania mówi, że śni się jej ten ruski, a koło tego rowu chodził jakiś chłop, od cmentarza do rowu. Dużo ludzi widziało to wieczorem. Tata mówi: „Pojadę ja, sie rozglądnę”. Trawa była. On patrzy, kawałek szynelki leży, w tym kłapa, a w niej mała ikonka. Ten ruski, to był starowiej jak my. Po ikonce to było widać. Ojciec z bratem poszli, rozkopali trochę grobu i zakopali tą ikonkę z kawałkiem szyneli. I ten chłop przestał pokazywać się [Gabowe Grądy gm. Augustów: A]. (s. 133)
- (39) Jak my przyjechali z Niemiec, to chodzili na jagody do lasu. A tam dwa wojskowych leżało zabitych w okopach, już pognitych. Matka z córką te jagody zbierali, zmęczeni się i mówią: „zjemy ten chleb i herbatę z liści jagód”. Siedli i jedzą. Wskoczyło dwa bałwany i kołują. Takie białe, jakby cień. Matka mówi córce: „Chodź dziecko stąd”. Oni odeszli, sie przeżegnali. Tam leżeli ci żołnierze. To było w dzień o dwunastej godzinie [Gabowe Grądy gm. Augustów: B]. (s. 133)
- (40) Moja siostra to widziała. W *Obuchowiźnie* było wesele, a nasza mama nie pozwoliła jej iść, a ona poszła z innymi dziećmi. Jak zaszli, to nikt nie chciał wracać i musiała sama wracać, bo się matki bała. Ktoś wtedy umarł na gruźlicę. Był to trzeci albo czwarty dzień po pogrzebie. Ona przechodziła koło cmentarza, a koło tego grobu biały słup stał i zaczął za nią iść. Ona się przestraszyła



i zaczęła uciekać. To za nią. Myśli: „za drzewo wejde, to się rozbije”. Wpadła do domu i nie wie, co się z tym stało. Jeszcze matka ją pletką z wierzby splecioną pociągnęła ze dwa razy. Ta zemdłała, położyli ją w szlabanek i trzy tygodnie leżała [Gabowe Grądy gm. Augustów: C]. (s. 133)

- (41) Jak ja się rodziła, utopił się chłopiec dwuletni koło nas, ja jemu życie zabrała [Gabowe Grądy gm. Augustów: D]. (s. 133)
- (42) Kiedy robiono w 1978–9 roku drogę przez wieś i kładziono asfalt, w jednym miejscu przekopano piasek i były tam kości po starym cmentarzu. Od tej pory nie ma w tym miejscu spokoju. Powiadają, że czasem nocą słychać tam tętent koni. To niedaleko od przystanku [Jabłońskie gm. Augustów]. (s. 133)
- (43) Na *Brodniej Górze* stała stara sosna. Jak było powstanie 1863 roku, to wieszano na tej sośnie zdrajców. Teraz tam straszy [Jaminy gm. Sztabin: A]. (s. 133)
- (44) Pasierbowie powiesili macochę, co była ze starowierów. Był tam prokurator i sądy. Potem tam straszyl: było stukanie i chodziła kobieta w welonie. Niektórzy czuli nawet powiew tego welonu. Dopiero jak sprowadzili ludzi z *Gabowych Grądów*, ci odcięli trupowi głowę i oczy przesyпали makiem, przestało straszyc [Jaminy gm. Sztabin: B]. (s. 133)
- (45) Na *Łysej Górze* powiesił się dziedzic, bo chłopci się zbuntowali i nie przyszli do pracy w folwarku. Tam straszy [Jastrzębna gm. Sztabin]. (s. 134)
- (46) Opowiadali u nas, że kiedy ktoś umiera, to dusza w nogach stoi. Był jeden z ludzi, który stawał w nogach każdego zmarłego i mówił, że widział te dusze [Jeziorki gm. Augustów]. (s. 134)
- (47) Na *Zielonym*, tam gdzie za hrabiego Brzostowskiego była karczma, jakiś niepokój ludzi ogarniał. Powiadano, że dwóch ludzi się tam powiesiło. Od strony *Kolnicy* były tam bagna [Kolnica gm. Augustów]. (s. 134)
- (48) Mój kolega z *Komaszówki* odwoził matkę do *Promisk*. Już noc była. On, jadąc przez las, zobaczył świetlistą postać kłęzącą pod drzewem. Jak podjechał bliżej, poznał, że to zjawa i ma wygląd jego bliskiego kolegi, takiego przyjaciela. Ta postać kłęząc wisiała na sznurku na drzewie. Sznurek też świecił. Rano dowiedział się kolega, że jego przyjaciel powiesił się przez dziewczynę [Komaszówka gm. Augustów]. (s. 134)
- (49) Szła ze zmianek ze *Sztabina* koło miejsca, gdzie się ktoś powiesił. W momencie wiatr zawiał, mnie przewróciło, jak pozbierała się, wiatru nie było [Krasnoborki gm. Sztabin]. (s. 134)
- (50) G... z *Jeziork* zaczął żyć ze swoją bratową i razem w Lipówce zabili jej męża, a jego brata. Tam teraz straszy [Lipówka gm. Bargłów]. (s. 134)
- (51) Przy cmentarzu z pierwszej wojny straszyl. Taki jeden z *Macharc* szedł nocą i przy tym cmentarzu spotkał chłopca z *Serskiego Lasu*, co to już od dawna nie żył [Macharce gm. Płaska]. (s. 134)
- (52) Przy zbiegu dróg stoją dwa krzyże, jeden oparty o brzozę. Tam, kiedyś dziecko miało umrzeć i był placz tego dziecka [Motułka gm. Sztabin]. (s. 134)

- (53) W *Neckim Borku* na drugiej górcie od brzegu lasu wisi kapliczka na sośnie, a dalej rosła grusza, na której ktoś się powiesił i strach było tamtędy przechodzić [Netta I gm. Augustów]. (s. 134)
- (54) Jeden gospodarz był na jarmarku w *Lipsku* i wracał nocą, bo zasiedział się w karczmie. Kiedy przejeżdżał koło bagna, wyszedł do niego elegancik. Konie przystanęły, a ten elegancik zaprosił gospodarza na wesele. Gospodarz zdziwił się, bo o żadnym weselu w okolicy nie słyszał i zapytał, czyje by to było. Elegancik wymienił jego sąsiadkę – Maryškę. Gospodarz poszedł za elegancikiem. Weszli do jakiejś sali, tam było dużo gości i biesiada, i była panna młoda – owa Maryška. Chłop przysiadł, ktoś niósł tacę z pączkami, więc on sięgnął i zjadł pączka. O świcie obudził się, siedząc przy bagnie. Wóz leżał rozkręcony częściami na bagnie. Gospodarz poszedł do domu i czekał, by nie było za wcześnie iść do sąsiadów. Wreszcie się tam wybrał i spotkał matkę Maryški i mówi, że ma sprawę do niej. – „Maryška śpi” – „To obudźcie ją”. Tak nalegał, że poszli na strych, ale Maryška była powieszona [Ostrowie Biebrzańskie gm. Lipsk]. (s. 134)
- (55) Na *Barwiku* sporo osób straciło życie, topili się. Jeden nawet zastrzelił się w łódce. Ludzie widzieli, jak wiatr od lasu szedł, drzewa się uginały, a z wody wychodziło dwoje dzieci i tańczyły na bagnie. Jak ktoś się do nich zbliżał, uciekały do wody [Pieńki gm. Bargłów]. (s. 134)
- (56) Straszłyo przy szosie suwalskiej. Jak ją poszerzano, to wykopano dużo kości ludzkich [Pijawne Małe gm. Nowinka]. (s. 134)
- (57) Na wzgórkach przy Żegarskich stał krzyż na pamiątkę śmierci dwóch braci. W okupację była w domu zabawa z dziewczynami, przyszli partyzanci, ostrzelali dom, młodzież zaczęła uciekać. Dwóch braci zabito na górcie. Teraz tam czuć niepokój [Rubcowo gm. Płaska: A]. (s. 134)
- (58) Tu, gdzie partyzanci zabili dwoje dzieci, braci Paszkiewiczów za ojca, jest plama krwi, która nie znika [Rubcowo gm. Płaska: B]. (s. 134)
- (59) Kiedy byłam młoda, zbierałam grzyby, bo na *Lejzorówkę* z *Kolnicy*, gdzie mieszkałam, było niedaleko. Przy niemieckich grobach zobaczyłam stojącego Niemca. To było po pierwszej wojnie. Niemiec był w mundurze i w hełmie z takim szpicem [pikielhauba] na głowie. Przestraszyłam się i uciekłam [Sajenek – Lejzorówka gm. Augustów]. (s. 135)
- (60) W dawnych czasach jeden człowiek ze wsi powiesił się. Jak wiadomo, człowiek, który popełnia samobójstwo, jest potępiony. Tak było i z tym wisielcem. Jakiś czas po pogrzebie zaczął się pokazywać ludziom jako dusza pokutująca. Jedni go widzieli, jak wielkimi mrozami chodził po świecie i szukał ciepłego schronienia, drudzy, jak jeździł nocami wierzchem na białym koniu, a jeszcze inni, jak stał po drzewem, drżał z zimna i głośno płakał. Sąsiedzi zbierali się i radzili, jak mu pomóc w odbywaniu pokuty. Jeden powiedział, że trzeba ciało odkopać, odciąć głowę i położyć między nogami, tak by jej nie dostał rękami. Tak też uczynili i od tego czasu przestało straszyć. Ale po pewnym czasie przyśnił się wisielec temu człowiekowi, co odcinał głowę, i powiedział, że źle zrobił, i powiedział: „miałem jeszcze jeden miesiąc pokuty, a potem byłbym szczęśliwy, a teraz muszę jeszcze długo pokutować na tamtym świecie, bo jeden miesiąc na tym świecie to tyle, co setki lat na tamym [Skieblewo gm. Lipsk]. (s. 135)

- (61) W szkole w *Sosnowie* straszycło. Tam popełniła samobójstwo nauczycielka w okresie międzywojennym, ale nikt w to nie wierzy [Sosnowo gm. Sztabin]. (s. 135)
- (62) W *Strzelcowiznie* od strony *Głębokiego Brodu* straszycło. Syn leśniczego bawił się w okopach i powyciągał dużo ludzkich czaszek. Było to zaraz po drugiej wojnie. Wystawił te czaszki koło domu i tam potem straszycło, zwałało ludzi z rowerów, w domu biło talerze. Poproszono księdza z *Karolina*, odprawił mszę, chłopak czaszki musiał odnieść tam, skąd je wygrzebał [Strzelcowizna gm. Płaska]. (s. 135)
- (63) Na miejscu straceń w *Szczebrze* duchy wychodzili w białych chustach i miały związane sandały. Potem powstawała mgła i one z powrotem ginęły [Szczebra gm. Nowinka]. (s. 135)
- (64) W pobliżu pięknej willi pokazywała się długo zmarła przed drugą wojną jedna z mieszkanek tej willi. Było tam bagienko, na którym wiele osób ją widziało. Jak zmarł po drugiej wojnie jej brat, to jego wielki pies zaczął wyc, potem odszedł do lasu na bagienku, niedaleko od willi, i przepadł na zawsze [Szczepki gm. Nowinka]. (s. 135)
- (65) Koło *Żelaznego Mostku* powiesił się człowiek. Obawiano się tego miejsca [Topiłówka gm. Nowinka]. (s. 135)
- (66) Przy cmentarzu jest droga, która prowadzi do wsi. Tam wychodziła na tę drogę z cmentarza biała postać [Wólka Karwowska gm. Bargłów]. (s. 135)
- (67) Góra, w której jest zwirownia nie ma nazwy. Rosła na niej kiedyś jęgłaśka i były mogiły z pierwszej wojny, a może i wcześniejsze. Coś tam straszycło [Żrobki gm. Bargłów]. (s. 135)
- (68) Na *Górze Masłowskiego* straszycło. Słychać było płacz dziecka. Czasem jakiś pies przebiegał tamtędy [Bargłówka gm. Bargłów]. (s. 135)
- (69) Na *Łysej Górze* straszycło. Słychać było płacz dziecka. Ludzie wezwali księdza, on zapytał, o co chodzi. Głos powiedział, że jest niechrzczony. Ksiądz ochrzcił ducha i nadał mu imię, i postawił krzyż w tym miejscu [Mikaszówka gm. Płaska]. (s. 135)
- (70) Kiedyś panna służąca z dworu chodziła w ciąży. Urodziła w stodole, ze słomy zrobiła pętlę i udusiła dziecko. Od tej pory jak ktoś tam nocą się pojawiał, to toczył się za nim kul słomy [Netta Folwark gm. Augustów]. (s. 136)
- (71) Przy drodze słychać było płacz dziecka [Rogożyn Stary gm. Lipsk]. (s. 136)
- (72) W uroczysku *Stara Ruda* słychać było płacz i jęki dziecięce. Prawdopodobnie były to duchy niechrzczonych niewiniątek. Jeden z chłopów nie wytrzymał, zebrał się na odwagę, poszedł nocą do uroczyska i święconą wodą ochrzcił duchy. Przestało straszyc [Sajenek m. Augustów]. (s. 136)
- (73) Pod *Piekiem*, który niektórzy nazywają *Pieczyskiem*, kiedyś słychać było płacz dziecka. Mężczyźni rozkopali to miejsce i znaleźli ludzkie kości [Topiłówka gm. Augustów]. (s. 136)
- (74) Ojciec za młodu chodził do dziewczyny do *Pruski*. Raz noc go zastała, nie chciało mu się wracać do domu i przysnął przy piecu. Nocą przebudziły go głosy, usłyszał: „Tobie to dobrze, pójdziesz do łoża, masz ciepło, włosy posplatasz, a ja muszę po drzewach chodzić, gałęzie łamać, przyjdę do domu, jeszcze w piecu zimno”.

Drugi głos odpowiedział: „O, widzisz, to wina ojców, kum był pijany, kumowa pijana i przy chrzcie zamiast powiedzieć „wiary”, powiedzieli „mary”. Rano młodzieniec opowiedział ojcu dziewczyny, co słyszał i jak jego córka jako mara chodzi po drzewach. Umówili się. Chłopak powiedział do dziewczyny: „Chodź ze mną na spacer” i zaprowadził ją do księdza. Tam ją chrzcili na nowo i nie zapomnieli, by powiedziała: „potrzebuję wiary” [Pruska gm. Bargłów]. (s. 136)

- (75) Marami były dwie umarłe kobiety, spowinowacone ze sobą i żyjące w tym samym domu. One się za życia bardzo kłóciły. Po ich śmierci w tym domu coś hałasowało, przesuwano sprzęty. Wielu ludzi tego doznało i pamięta, bo to było po drugiej wojnie światowej. Dawano na msze, wreszcie przestało straszyć [Szczeberka gm. Nowinka]. (s. 136)

### 3. Augustowska antropotanologia ludowa i jej związki z tradycją

Zacytowane relacje ludowe wpisują się tematycznie w uniwersalne konceptualizacje umierania i śmierci, które zostały opisane w literaturze tematu: przed śmiercią; przy śmierci; ku śmierci; śmierć zadana; uśmiercanie; mordowanie; zabicie; spowodowanie śmierci; zbiorowe i masowe zabijanie; czyn samobójczy; okoliczności śmierci; miejsca śmierci; implikacje śmierci – wobec nieżyjącego; implikacje śmierci – wobec żyjących; po śmierci; postaci, przejawy, wyobrażenia śmierci; istnienie i przychodzenie śmierci; pozgonność; pośmiertność; względem zmarłych; względem ciała zmarłych; obrzędy, posługi funeralne; miejsce pochówku, grób, stanowiska sepulkralne; wobec miejsc złożenia i spoczynku szczątków doczesnych; pośmiertność; po zmarłych; odnośnie do zmarłych; pozostawione po zmarłych; pozostałe po zmarłych; w związku ze zmarłymi; odczuwanie śmierci; przeżywanie czyjejs śmierci; pozagrobowość; istnienie pośmiertne; byt pozagrobowy; miejsca przebywania zmarłych; zza grobu; kontakt ze zmarłymi; komunikowanie się ze zmarłymi; upamiętnienie śmierci; obecność nieżyjących w świadomości żyjących; troska o dusze zmarłych; pamięć o zmarłych (Wysoczański 2012: 157, 172, 261, 262, 281, 288, 296, 308, 324–335, 387, 395–399, 425, 436, 459, 478, 522–545, 549, 561, 575, 652–661, 673–677).

Wypowiedzi respondentów z okolic Augustowa reprezentują również szesnaście oryginalnych ludowych odmian konceptualizacji śmierci: zjawiska demoniczności i obłędu poprzedzające czyjaś śmierć (1); lęk odczuwany w miejscach śmierci przez ludzi i zwierzęta (2), (3), (5), (6), (8), (10), (25), (27), (31), (34), (35), (36), (37), (42), (43), (44), (45), (47), (50), (53), (56), (57), (59), (61), (62), (65), (67); dusze pokutujące po śmierci (3), (11), (23), (60); pośmiertne nawiedzenia miejsc przebywania żyjących manifestowane hałasowaniem i/lub niszczeniem rzeczy (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (16), (28), (29), (44), (75);

kara klątwy rzuconej na dane miejsce przez osobę zabijaną (12); ukazywanie się zjaw nieboszczyków (13), (14), (15), (17), (18), (19), (20), (21), (22), (24), (30), (32), (33), (38), (46), (48), (51), (55), (59), (64); obecność pośmiertna duszy w formie powiewu wiatru (16), (49), (55); głosy zmarłych (26), (52), (68), (69), (71), (72), (73), (74); zjawy zabitych jako postacie bałwanów (39); zjawia zmarłego w postaci białego słupa (40); wiara w to, że narodziny dziecka miały bezpośredni wpływ na śmierć innego dziecka (41); napotkanie tajemniczej osoby i wóz rozłożony na części w terenie bagiennym jako zdarzenia poprzedzające śmierć panny młodej (54); plama krwi jako znak zabójstwa dzieci (58); zjawy osób straconych jako postacie w białych chustach (63); zjawia „białej postaci” (66); słomiana kula tocząca się za osobami w pobliżu stodoły, w której kobieta udusiła własne dziecko po porodzie (70).

W augustowskich relacjach występuje – typowy dla folkloru polskiego – schemat kulturowo-pojęciowy, tzn. motyw łączenia ludowych wyobrażeń antropotanatologicznych z pewnymi charakterystycznymi oznakami, jak np. „dziwne zachowanie się” określonych zwierząt: psa, konia, kreta, sowy, kruka, kury (Biegeleisen 1930: 1–2, 9–10, 11, 14, 15; Fischer 1934: 187). W cytowanych wypowiedziach respondentów wymienione zostały psy (wypowiedzi: (2), (64), (68)) oraz konie (wypowiedzi: (2 – koń w domyśle, ciągnący „dwukółkę”), (21), (24), (42), (54 – koń w domyśle, ciągnący wóz, który znalazł się na bagnach).

Innym polskim schematem kulturowo-pojęciowym „zapowiedzi śmierci” są w cytowanych relacjach niezrozumiałe i budzące strach hałasy, nieuzasadnione odgłosy w domu lub w obejściu gospodarskim, jak również różnego rodzaju „szkody”: przewracane, a nawet niszczone meble, sprzęty, naczynia etc. (Fischer 1934: 187). W przytoczonej komunikacji etnograficznej ilustrują ten fakt teksty: (1), (2), (3), (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (16), (17), (29), (44), (62), (75).

W odniesieniu do polskiego folkloru początków XX stulecia Adam Fischer zauważył pewną tendencję antropologiczno-kulturową:

Chłop polski zupełnie nie lęka się śmierci, a obawia się jedynie niezwykłych jej objawów, a więc [...] nagłego zgonu czy powolnego konania (Fischer 1934: 187).

Konstatacji etnografa nie potwierdzają XX- i XXI-wieczne relacje respondentów z powiatu augustowskiego. W antropotanologii społeczności mownej z tamtych okolic powszechny strach (a rzadziej jedynie niepokój – wypowiedzi: (42), (47), (57)) wywołują wszelkie zdarzenia, okoliczności, miejsca i obiekty mające jakikolwiek związek ze zjawiskiem śmierci i procesem umierania: miejsca zgonów (wypowiedzi: (1), (2), (6), (7), (8), (9), (10), (11), (22), (30), (31), (32), (33), (64)); cmentarze (wypowiedzi: (6), (14), (15), (19), (38), (40), (42), (51), (59), (66)) i inne miejsca pochówków (wypowiedzi: (36), (37), (59), (67));

miejsca obecności szczątków ludzkich (wypowiedzi: (39), (42), (56), (73)); miejsca zbeczeszczenia szczątków (wypowiedź: (62)). Szczególny rodzaj kulturowego lęku związany jest z przypadkami śmierci tragicznej, takimi jak: wypadki śmiertelne (wypowiedzi: (17), (28), (33), (55)); zabójstwa (wypowiedzi: (12), (44), (50), (57), (58), (70)); samobójstwa (wypowiedzi: (5), (16), (24), (25), (27), (29), (34), (35), (45), (47), (48), (49), (53), (54), (60), (61), (65)); zbiorowe mordy (wypowiedź: (20)); egzekucje – wraz z zapamiętanymi przez komunikujących – miejscami straceń (wypowiedzi: (26), (43), (58), (63)).

Na podstawie dostępnego materiału językowego można zatem potwierdzić słuszność konstatacji etnograficznej:

O ile w ogóle [...] zmarły wywołuje lęk, by po śmierci nie niepokoił [...] krewnych, to odnosi się to [...] do wszystkich zmarłych nagłą i nienaturalną śmiercią, a więc samobójców, ofiar morderstwa, położnic, dzieci niezwo urodzonych itd. Wielkich grzeszników zaś wedle wiary ludowej ziemia nie przyjmuje, lecz ciała ich wyrzuca. (Fischer 1934: 188)

Lęk przed śmiercią w folklorze okolic Augustowa zdaje się wpisywać bardziej w archaiczne niż we współczesne tendencje antropologiczno-kulturowe, w których śmierć staje się synonimem nicości (Ariès 1993: 227–283; Eliade 1994: 51–53).

W augustowskich ludowych konceptualizacjach tanatologicznych zachował się kulturowo-pojęciowy schemat „ułatwiania śmierci” (Fischer 1934: 187). Dla cytowanych respondentów jest on istotną potrzebą duchową oraz powinnością społeczną. Ludowymi sposobami zaprowadzenia antropotanatologicznej harmonii są określone działania symboliczne: rytualne zastosowanie „wody święconej”, „wody żywota” (Eliade 1993: 189–190) (wypowiedź (72)); rytualna ofiara (wypowiedzi: (62), (74), (75)); złożenie odnalezionych szczątków ludzkich do mogił; spełnienie życzeń zmarłych (wypowiedzi: (3), (11), (17), (26), (60), (69), (72), (74)); oddanie nieboszczykom tego, czego oczekują jako zjawy (wypowiedzi: (16), (18), (36), (38)) lub dusze pokutujące (wypowiedzi: (3), (11), (23), (60)) czy niechrzczone dzieci (wypowiedź: (72)). Niekiedy w ludowych wyobrażeniach, dotyczących „ułatwiania zmarłemu odejścia” występują świadectwa znacznej ingerencji w pochówek, tj. wydobywanie zwłok i odcinanie głowy (wypowiedzi: (44), (60)).

Z relacji – oznaczonych w cytowaniach numerami (36) oraz (38) – wynika, że w kulturze ludowej okolic Augustowa przetrwało przekonanie o powinności składania w pochówkach własności zmarłego. Ten polski schemat kulturowo-pojęciowy etnograf Fischer streścił następująco:

przestrzega się pilnie, aby zmarłemu dać wszystkie należne mu rzeczy, gdyż inaczej wraca i upomina się o własność. (Fischer 1934: 187)



W ludowej kulturze z terenu okolic Augustowa przestrzega się etnograficznie polskich norm antropotanatologicznych, takich jak: a) „wyprawienie ducha na drugi świat”; b) „zabezpieczenie ducha od grożących złych sił”; c) „ochrona żyjących przed szkodliwym wpływem zmarłego” („zwłoki rzucają urok”); d) „zamykanie oczu zmarłemu, aby uniknąć jego złego wzroku” (Fischer 1934: 187).

#### 4. Ludowa antropotanatologia powiatu augustowskiego – próba interpretacji znaczeń kulturowych

W aspekcie antropologicznej hermeneutyki cytowana etnograficzna komunikacja respondencka zawiera kulturowe treści dawnych wierzeń pogańskich. Szczegółowa analiza komparatystyczna oraz interpretacja symboliczna odniesień folklorystycznych tekstów augustowskich do mitologii indoeuropejskich, zwłaszcza bałtyjskich, przekracza ramy niniejszych rozważań. Pozostaje przedmiotem dalszych badań i tematem osobnego studium w przyszłości, celem zweryfikowania etnograficznych hipotez Biegeleisena, który twierdził:

dochowane wśród ludów na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej przesady, odnoszące się do śmierci [...] przypominają wierzenia wczesnohistorycznej doby ludów romańskich i germańskich, nie zatraciły jeszcze niektórych cech indoeuropejskiego pochodzenia [...]. Zwłaszcza świat duchów, który rozwinął się z wiary o dalszym życiu po śmierci, nie stracił i dziś swej siły [...]. [...] Nasi włościanie, podobnie jak w ogóle ludy indoeuropejskie, wyobrażają sobie śmierć w postaci kobiety. (Biegeleisen 1930: 1–2)

Badacz antropotanatologii w polskim folklorze zwrócił również uwagę na charakterystyczny fakt kulturowy:

Słowianie [...] pojmowaniem zgonu człowieka zbliżają się do wyobrażeń ludów pierwotnych, Śmierć w ich wyobrażeniu nie jest procesem biologicznym, ale bywa dziełem wrogiego człowiekowi działania nieczystej siły, złego ducha. [...] W ogóle Śmierć u Indoeuropejczyków nie jest zjawiskiem naturalnym, prawem przyrodniczym, przypisują ją złym duchom, czarom lub wpływom sił nieczystych. (Biegeleisen 1930: 7)

Teksty antropotanatologiczne z okolic Augustowa łączy na poziomie słowiańskiego dziedzictwa kulturowego symbolizm rozróżniania „tego świata” (żywych) i „tamtego świata”, „zaświata” – siedziby dusz zmarłych, określanej jako *Raj*, *Wyraj*, *Irij*, *Nawie*, *Rod* (Szyjewski 2003: 77–78). W rozpatrywanych opowieściach wierzeniowych napotykamy zarówno uniwersalne, jak i słowiańskie dziedzictwo mityczne w aspekcie przekonania o związku krainy śmierci z symboliką akwaticzną (Eliade 1993: 191, 194), z „wodami śmierci”: umiejscowienie krainy dusz za wodami, w głębi wód, na dnie, w odmętach wodnych, w wirach wodnych etc. (Szyjewski 2003: 77–79). W dostępnym

materiale językowym są to kulturowe świadectwa pamięci zbiorowej w wypowiedziach: (12), (14), (31), (32), (33), (41), (55). Są to te wypowiedzi wspomnieniowe, które dotyczą: bezdenne jeziora; kojarzenia duchów zmarłych z rzeczkami i mostami; pamięci o topielcach. W cytowanych tekstach etnicznych akwaticzne postrzeganie krainy zmarłych symbolizują również bagna, jak w wypowiedziach: (47), (54), (55), (65).

Niekiedy występuje też słowiański motyw chtonicznego umiejscowienia krainy zmarłych (Eliade 1993: 170) w tzw. *Nawi* albo *Lali* (Szyjewski 2003: 78–79). Dotyczy to wypowiedzi: (42), (56), (62), (73). Słowiański podziemny świat zmarłych, duchów, przodków mógł być lokowany niekiedy w korzeniach *Drzewa Kosmicznego*, tj. w siedzibie *Żmija*, potwora *Chaosu*, demonicznego smoka. W kulturowej tożsamości słowiańskiej kraina śmierci mogła przybierać charakter chtoniczno-akwaticzny: podziemne rzeki prowadzące w zaświaty, podziemne jeziora, podziemne morza (Szyjewski 2003: 78–79). W dostępnym materiale etnograficznym mamy do czynienia z charakterystycznym dla Słowiańszczyzny motywem kulturowym identyfikowania krainy zmarłych z koroną *Drzewa Kosmicznego* (Szyjewski 2003: 77). Są to świadectwa zbiorowej pamięci kulturowej w wypowiedziach: (67), (74).

Charakterystycznym elementem mitycznym słowiańskiej tożsamości antropotanatologicznej jest wyobrażenie dotyczące losu dusz zmarłych, tzn. czasowego przebywania duchów zmarłych wśród żyjących, cyklicznego powracania zmarłych przodków do świata potomków (Szyjewski 2003: 80). Wiarę w przebywanie dusz zmarłych pomiędzy żyjącymi poświadczają wypowiedzi: (2), (3), (4), (5), (6), (7), (8), (9), (10), (11), (13), (14), (15), (16), (17), (18), (19), (20), (21), (22), (23), (26), (28), (30), (32), (46), (48), (51), (55), (59), (60), (63), (64), (66).

Słowiańskie dziedzictwo antropotanatologiczne zachowało się w zbiorowej pamięci respondentów augustowskich w zakresie łagodzenia grozy śmierci, jak również wyobrażeń o związkach duszy, ostatniego tchnienia i wiatru (Burzyńska, Kamieniecki 1998: 81–92; Wysoczański 2012: 112).

Słowiańską ideą było przekonanie, że wiosną (w porze odradzania się przyrody, w okresie mitycznego zwycięstwa życia nad śmiercią) dusze zmarłych powracają na ziemię, zmarli ukazują się żyjącym (Szyjewski 2003: 77). Takim przykładem jest wypowiedź (25).

Przykładem przetrwania w pamięci zbiorowej archaicznych indoeuropejskich i słowiańskich wyobrażeń o związku krainy śmierci z *Centrum Kosmosu* (Eliade 1993: 361, 365), symbolizowanym przez *Drzewo Kosmiczne*, *axis mundi* (słup kosmiczny, oś kosmiczną – drogę podążania duchów zmarłych – Szyjewski 2003: 80–81) są wypowiedzi: (15), (37), (40), (43), (48), (52), (53), (57), (60), (69). Symbolem *osi Kosmosu* w folklorze okolic Augustowa są drzewa

(Eliade 1993: 261–265, 288–289), krzyże (Eliade 1993: 282), zaś w jednym przypadku „biały słup” – wypowiedź (40). Ludowa antropotanatologia kojarzy śmierć (miejsce obecności dusz zmarłych) również z *Górą Kosmiczną* (Szyjewski 2003: 80–83). Takimi przykładami są wypowiedzi: (11), (43), (45), (53), (57), (67), (68), (69). Ów fenomen antropologiczny należy tłumaczyć rolą, jaką w folklorze okolic Augustowa odgrywają miejsca wzniesień, tzn. zjawiskiem przekształcania przestrzeni w miejsca kulturowe (Eliade 1993: 264–265, 354–356), konstytuowania oronimów (Dudziak, Paiunena 2018: 37–38).

Śladem indoeuropejskiego dziedzictwa kulturowego w aspekcie antropotanatologicznego kojarzenia mitycznego *Centrum Świata* i *Góry Kosmicznej* z symboliką cudownego kamienia, omfalosu (głazu, obelisku etc. – Eliade 1993: 212, 226–228, 420; Słupecki 1993: 14; Szyjewski 2003: 86–88) są wypowiedzi: (21), (33).

Innym elementem dziedzictwa kulturowego jest kojarzenie śmierci z konnym wozem (symboliczno-mitycznym odpowiednikiem niebiańskiego *Wielkiego Wozu*), z symboliką walk rytualnych (Eliade 1993: 307–308) z motywem zmagania z mocami piekielnymi (zniszczenia, porzucenia wozu: polamania, rozebrania na części), z motywem jazdy Diabła na wozie w wariacie szatańskich wcieleń ludzkich lub zwierzęcych (Szyjewski 2003: 83). Odsyłają do tych indoeuropejskich tradycji mitycznych wypowiedzi: (2), (5), (54).

W etnicznych tekstach natywnych uczestników komunikacji językowej z okolic Augustowa, obok archaicznych wyobrażeń antropotanatologicznych (jak np. „oczyszczająca” funkcja ognia – wypowiedź (17)), występują niekiedy nowsze elementy wierzeniowe o kulturowej proveniencji chrześcijańskiej, takie jak: egzorcyzmy (wypowiedzi: (6), (16), (39)); egzorcyzyczne zastosowanie „wody święconej” (wypowiedź (72)); msze i modlitwy w intencji zmarłych (wypowiedzi: (3), (11), (16), (39)); sakramentalny obrzęd chrztu (wypowiedzi: (69), (74)); krzyże jako symbole *sacrum* (wypowiedzi: (15), (37), (52), (69)).

Wspólne punkty odniesienia cytowanych wypowiedzi ludowych oraz indoeuropejskich (słowiańskich, polskich) wyobrażeń antropotanatologicznych potwierdzają koncepcję antropolożki lingwistycznej Debry Spitulnik o występowaniu związków kulturowych ponad granicami językowymi, etnicznymi, regionalnymi i narodowymi (Spitulnik 2001: 113; Ahearn 2013: 115). Formy językowe odzwierciedlają światopoglądowe wzorce myślenia (Ahearn 2013: 21) zgodnie z przekonaniem o jedności rodzaju ludzkiego w bogactwie i zróżnicowaniu kreatywności kulturowej.

## Literatura

- Ahearn L. M. (2013): *Antropologia lingwistyczna: Wprowadzenie*. Przel. P. Usakiewicz. Kraków.
- Ariès Ph. (1993): *Śmierć odwrócona*. Przel. J. M. Godzimirski. [W:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*. Red. S. Cichowicz, J. M. Godzimirski. Warszawa, s. 227–283.
- Awdziejew A., Habrajska G. (2010): *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatów*. Łódź.
- Bernard A. (2006): *Antropologia. Zarys teorii i historii*. Przel. S. Szymański. Warszawa.
- Biegeleisen H. (1930): *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa.
- Burzyńska A. B., Kamieniecki J. (1998): *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*. „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” nr 9–10, s. 81–92.
- Chruszczewski P. P. (2011). *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław.
- Drowdwiłło-Batura I. (2007): *Relikty kultury tradycyjnej w świadomości mieszkańców powiatu augustowskiego w końcu XX wieku: nazewnictwo, duchy, strachy, zwidy, lecznictwo*. „Rocznik Augustowsko-Suwalski” nr 7, s. 109–144.
- Dudziak A., Paiunena M. (2018): *Mikrotoponimy jako sposób kreowania ludowych miejsc kulturowych – podejście antropologii lingwistycznej*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” nr 53, s. 25–42.
- Eliade M. (1993): *Traktat o historii religii*. Przel. J. W. Kowalski. Łódź.
- Eliade M. (1994): *Mefistofeles i androgyn*. Przel. B. Kupis. Warszawa.
- Fischer A. (1934). *Etnografia słowiańska. Zeszyt trzeci. Polacy*. Lwów–Warszawa.
- Grabias S. (2001). *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- Grzegorzczak R. (1990). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Józefów-Czerwińska B. (2017): *Zabobnem nazwano... O wierzeniach, wartościach i dawnych przekonaniach mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza w ich związkach z przeszłością*. Warszawa.
- Kiklewicz A. (2016): *Postmodernizm jako czynnik zmian we współczesnym językoznawstwie w aspekcie epistemicznym, społecznym i etycznym (przy uwzględnieniu innych nauk humanistycznych)*. Cz. II. „LingVaria” nr XI/2/22, s. 25–41.
- Malinowski B. (2000): *Problem znaczenia w językach pierwotnych*. Przel. T. Szczerbowski. [W:] *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego*. T. 2. Red. K. Pisarkowa. Kraków, s. 5–48.
- Ricoeur P. (1985). *Egzystencja i hermeneutyka*. Przel. K. Tarnowski. Warszawa.
- Ricoeur P. (1989). *Język, tekst, interpretacja*. Przel. K. Rosner, P. Graff. Warszawa.
- Ricoeur P. (2009). *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Przel. M. Falski. Warszawa.
- Słupecki L. P. (1993): *Wawel jako święta góra a słowiańskie mity o zajęciu kraju*. „Przegląd Religioznawczy” nr 2, s. 14–15.
- Spitulnik D. (2001): *The social circulation of media discourse and the mediation of communities*. [W:] *Linguistic Anthropology: A Reader*. A. Duranti (ed.). Oxford, s. 95–118.
- Szyjewski A. (2003): *Religia Słowian*. Kraków.
- Tabakowska E. (2001). *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków.
- Thomas L.-V. (1993): *Wprowadzenie do antropologii*. Przel. S. Cichowicz. [W:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*. Red. S. Cichowicz, J. M. Godzimirski. Warszawa, s. 24–34.
- Wenklar K. (2011): *Kobieta Pokucia i Huculszczyzny. Studium etnolingwistyczne*. Kraków.
- Wysoczański W. (2012): *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*. Wrocław.